**„Wąskie gardło” na budowie stadionu miejskiego w Białymstoku**

**Rozpoczął się jeden z trudniejszych etapów prac konstrukcyjnych na białostockim stadionie – montaż dźwigarów nad drugą połową głównej trybuny przy ulicy Wiosennej. Chodnik przy tej ulicy został wyłączony z ruchu.**

Tzw. serki, czyli dwa złożone dźwigary o wadze 26 ton i długości blisko 40 m, dostarczane są na stadion przez ponadgabarytowe auta nocą i montowane za pomocą Herkulesa – gąsiennicowego dźwigu. Do tej pory przy rozładunku auto i dźwig były ustawiane równolegle. Teraz – ze względu na brak miejsca – nie ma takiej możliwości.

- Z jednej strony jest ulica, z drugiej – trybuna, musimy więc ustawiać sprzęt szeregowo – mówi Marek Supruniuk z Promostalu, kierownik kontraktu. – To spore wyzwanie logistyczne, bo ramię dźwigu musi być wysuwane maksymalnie by podnieść serki z wozu, co powoduje, że Herkules pracuje na granicy możliwości udźwigu. Wszystko to wpływa na tempo robót i aby uniknąć opóźnień musieliśmy zwiększyć wydajność i ilość godzin pracy, by dotrzymać terminów. Chodnik przy ul. Wiosennej został wyłączony z ruchu pieszego na czas montażu.

Jak szacuje przedstawiciel Promostalu – niełatwy odcinek prac montażowych nad drugą częścią trybuny prostej zakończy się pod koniec tego tygodnia, potem do pokonania pozostanie zakręt i połowa krótszej trybuny. Całość prac nad konstrukcją, na której będzie można układać poszycie dachu nad drugą połową stadionu, zakończy się ok. 20 czerwca. Do stworzenia konstrukcji wykorzystanych zostanie 50 trójkątnych serków, do wtorku zamontowano ich 32.

Promostal wykonuje, transportuje i montuje konstrukcję stadionu w ramach kontraktu z hiszpańską firmą Obrascon Huarte Lain S.A, liderem konsorcjum i generalnym wykonawca inwestycji. Wartość umowy przekracza 30 mln zł.

